Nr. 190. | Należytość pocztowa opłacona gotówką. | Lwów, piątek 25 sierpnia 1922. | Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

...ARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 850 Mk., z dostawą do domu 950 Mk., na prowincyi 950 Mk., za granicą 1600 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 250 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 300 Mk. Za wiersz przed kroniką i w tekście 400 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 500 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2: Mk. Za kupno, sprzedaż 30 Mk. Paski na str. tekst. u góry 400 Mk. a dołu 300 Mk. Za miejsca rezerw. 25 proc. drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej,

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski **40 Mk.**

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Polska na konferencyi małej ententy.

Kwestya walutowa w Czechach.

W przeciwstawieństwie do Polski, gdzie ludziska bez pożytku łamią sobie głowę nad podniesieniem wartości marki, w Czechach jest znów kłopot z powodu wielkiej wartości korony czeskiej. Z powodu ogromnego zastoju przemysłowego, spowodowanego wysokim kursem korony czeskiej, a co za tem idzie ogromnej drożyzny produktów przemysłu czeskiego dla państw ościennych o niskiej walucie, problem walutowy jest przedmiotem publicznej dyskusyi.

Powstało tam bardzo poważne pytanie, czy należy popierać dalszą zwyżkę korony zagranicą, czy też wszelkie usiłowania skierować ku powstrzymaniu tej zwyżki i ustaleniu jej wartości na 10 centimów szwajcarskich. Wśród niektórych przemysłowców czeskich dąży się do poważniejszego obniżenia wartości tej korony.

Wprawdzie niezmiernie dalecy jesteśmy od tego rodzaju „czeskich trosk“ nie mniej problem ten jest wielce charakterystyczny i godny uwagi.

Rzecznikiem popierania zwyżki korony czeskiej zagranicą jest dr. Rašin, były a może i przyszły minister skarbu. Płace urzędników państwowych w grudniu obniżono w celu wywołania zwyżki kursu korony. Do tego samego celu użył rząd pożyczki angielskiej. Sfery rządowe starają się podnieść wartość korony aż do 25 cent. szwajcarskich.

Bezwątpienia, że za tem kryją się interesy pewnej części burżuazyi czeskiej. Przedewszystkiem minister finansów ma wielkie interesy w zwyżce korony. Objaśnia to następujący przykład: Czechosłowaczyzna jest z czasów swego powstania dłużna Ameryce 70 milionów dolarów, Francyi 574 mil. franków. Według kursu na początku listopada ub. roku (100 Kcz. = 1 dolar) było to 7000 mil. Kcz., dziś (1 dol. = 37 Kcz) wynosi ten dług dzięki wysokiemu kursowi korony tylko 2500 mil. Kcz, a więc o 4500 mil. mniej. Dług Czechosłowacki we Francyi na początku listopada wynosił 4300 mil. Kcz., z powyższego powodu dziś tylko 1700 mil. Kcz., a więc o 2600 mil. Kcz. mniej. Razem bez spłacenia, automatycznie zmniejszył się dług Czechosłowaczyzny o 7 miliardów Kcz. Jeżeli weźmiemy pod uwagę również świeżą pożyczkę angielską, to suma ta się jeszcze powiększy. Takie same interesy porobił kapitał finansowy, spłacając obecnie kredyty zaciągnięte w czasie niskiego kursu. Taksamo zyskują ci, którzy kupują za granicą surowce.

Przeciw Rašinowi wystąpił Dr. Englisz, były minister skarbu, członek tego samego stronnictwa co Rašin. Englisz występuje za stabilizowaniem korony na tej wysokości, która odpowiada jej sile kupna, to znaczy około 10 centymów, tak, żeby otwarciu granic nie towarzyszyły gwałtowne wstrząśnięcia gospodarcze. Englisz zastępuje interesy kapitału przemysłowego, który przez stabilizowanie korony stara się osiągnąć zdolność konkurencyi i rynku zbytu w krajach ościennych.

Klasa robotnicza czeska żąda, aby wewnętrzna wartość korony zrównała się z zewnętrzną, to znaczy, aby jej siła kupna wewnątrz kraju, była tak wielką, jak zagranicą. Jest bowiem wielką szkodą dla klasy robotniczej, jeżeli korona za granicą się podnosi, a wewnątrz kraju nie następuje potanienie środków spożywczych.

Przemysł z powodu podniesienia wartości korony stara się obniżyć koszta produkcyi, a ponieważ obecnie panuje kryzys gospodarczy, stara się obniżyć te koszta przez obniżenie zarobków. A klasa robotnicza nie może się na obniżenie zarobków zgodzić, ponieważ drożyzna się wcale nie zmniejszyła.

Jak z tego widać, chełpienie się wysokim kursem korony czeskiej ma wielce wątpliwą wartość. Nie znaczy to jednak, aby stan walutowy u nas był zjawiskiem, który należy konserwować. Ustawiczne walki ludzi pracy o podwyżkę płacy, które nie dotrzymują kroku wzrostowi drożyzny, są jednym z objawów klęski walutowej u nas.

Wyjazd przedstawicieli Polski na konferencyę małej ententy.

WARSZAWA, 23. 8. (AW.) 25. b. m. rano nastąpi wyjazd do Pragi przedstawicieli Rzeczypospolitej Polskiej na konferencyę 4-rech państw, Czechosłowacyi, Jugosławii, Rumunii i Polski. Przewodniczącym delegacyi będzie poseł Piltz. Po powrocie ze zjazdu powrót p. Piltza na jego stanowisko w Pradze będzie uzależniony od ułożenia się stosunków polsko-czeskich. Razem z p. Piltzem wyjedzie radca leg. poselstwa w Pradze p. Bader. W związku z tem dowiadujemy się, że spór polsko-czeski o Jaworzynę ma charakter zatargu lokalnego między dwoma państwami, co nie wpływa jednak na stosunki tych państw na szerszym terenie polityki dyplomatycznej.

WARSZAWA, 23. sierpnia (Tel. wł.). Wbrew informacyom niektórych pism dowiadujemy się, że na konferencyi małej ententy w Pradze nie będzie omawiana sprawa przystąpienia Polski do małej ententy.

Zamordowanie Collinsa.

LONDYN, 23. 8. (Pat.) Havas. W pobliżu miejscowości Bandon w hrabstwie Cork, **zamordowany został z zasadzki szef tymczasowego rządu w Irlandyi, Michał Collins.**

LONDYN, 23. 8. (Pat.). Havas. Wiadomość o zamordowaniu Collinsa wywołała powszechne oburzenie. Sztab generalny armii irlandzkiej wydał odezwę, w której nawołuje armię do zachowania spokoju i wytrwałego kontynuowania dzieła rozpoczętego przez Collinsa.

Co się stanie z Austryą?

WIEDEŃ, 23. 8. (Russpress). W kołach handlowych panuje nastrój ożywiony, odbywają się ciągle narady. Przewidywane jest zwołanie parlamentu na sesyę nadzwyczajną. Cała uwaga skupiona jest na zbliżającej się katastrofie finansowej, której powstrzymać rząd nie jest w stanie. Od pierwszego września **rząd nie będzie miał środków na zapłacenie pensyi swym funkcyonaryuszom**, jeśli parlament nie zakredytuje nowej emisyi banknotów, chociaż ostatnia emisya 120 miliardów koron według wyliczeń powinna była wystarczyć na potrzeby państwa do końca jesieni. Przedstawiciele Austryi w krajach Ententy komunikują o swej ciężkiej i drażliwej sytuacyi, wobec tego, że wszystkie ich wysiłki i prośby o pomoc pozostają bez wyniku. Krążą pogłoski, że projekt organizacyi nowego banku emisyjnego nie będzie urzeczywistniony, wobec odmowy udziału w nim ze strony Anglo-banku i Länder-banku.

KANCLERZ AUSTRYACKI W BERLINIE.

BERLIN, 23. 8. (AW.). Dziś odbyły się właściwe narady między kanclerzem Seiplem a rządem Rzeszy. Pewne światło na rezultaty tych rokowań rzucają głosy prasy. „Deutsche Algem. Zeitung“ sądzi, że nawet w ramach traktatu wersalskiego i rozpaczliwej sytuacyi w jakiej znajdują się Niemcy znajdą się przecież środki do umożliwienia powrotu Austryi do Niemiec. „Lokal Anzeiger“ zastanawiając się nad możliwością pomocy Austryi sądzi, że narazie można myśleć o zespole miarodajnych czynników świata bankowego i przemysłowego, tak ze strony Niemiec jak i Austryi.

Finansiści szwajcarscy i francuscy w Polsce.

WARSZAWA, 23 sierpnia. (Tel. wł.) **Na pierwsze dni września zapowiedziane jest przybycie do Polski finansistów i kupców szwajcarskich dla nawiązania stosunków gospodarczych z Polską. Zwiedzą oni także Targi Wschodnie we Lwowie.**

Urzędnicy nie otrzymają dodatków.

WARSZAWA 23 sierpnia. (Tel. wł.). Ministerstwo skarbu **odmówiło udzielenia urzędnikom dodatków za sierpień i wrzesień.** Odmowa ta wywarła w kołach urzędniczych przygnębiające wrażenie tembardziej, że sprawa projektu nowego uposażenia nie ma widoków rychłej realizacyi.

Rada Ligi Narodów.

WARSZAWA, 23. 8. (Tel. wł.). Dnia 30. b. m. odbędzie się w Genewie posiedzenie Rady Ligi Narodów. Na porządku dziennym między innemi jest zwrot rządowi norweskiemu za kontygent wojskowy, utrzymywany na Wileńszczyźnie, sprawa polskich materyałów wojskowych w Gdańsku, oraz sytuacya finansowa Gdańska, wreszcie sprawa mniejszości niemieckiej w Polsce.

Przed plenarnem posiedzeniem Ligi Narodów, wyznaczonem na 4. września, odbędzie się w Genewie konferencya przedstawicieli państw bałtyckich i Polski celem ujednostajnienia polityki i wspólnego traktowania niektórych spraw.

—•••—

DELEGACYA POLSKA.

Rada ministrów wyznaczyła delegatów na delegatów polskich na trzecie zgromadzenie Ligi Narodów. Delegacya ta ma skład następujący: prof. Szymon Askenazy — przewodniczący; p. Leon Pluciński — generalny komisarz Rzpltej w Gdańsku i Dr. Witold Chodźko — minister zdrowia publicznego.

—•••—

KWESTYA WILEŃSKA PRZED LIGĄ NARODÓW.

GENEWA, 23. 8. (Pat.). Rząd litewski zwrócił się dnia 8. b. m. do Ligi Narodów z prośbą o wniesienie kwestyi wyborów wileńskich, sprzeciwu przeciw przyłączeniu Ziemi Wileńskiej do Polski na najbliższe plenarne zgromadzenie Ligi. W myśl tego żądania rzeczona **sprawa postawioną została na porządku dziennym najbliższej sesyi zgromadzenia Ligi Narodów.**

—•••—

Piąta podwyżka opłat pocztowych.

Od początku zaistnienia poczty polskiej a w szczególności od r. 1919 następuje co kilka tygodni podwyżka opłat pocztowych. Z 1. września 1922 nastąpi już piąta roku bieżącego i to o 100 i 150 pro. Wielki kapitał, dorobkiewiczów, zdzierców podwyżki te osobiście nie obchodzą, są zaś im na rękę, albowiem dają podstawę do podniesienia cen w tym samym stopniu.

Wydatków na pocztę, ci wyzyskiwacze społeczeństwa właściwie nie ponoszą, gdyż z poczty bardzo mało korzystają. Tak do przesyłek listów jak pieniędzy i paczek używają własnych ludzi lub wspólnie utrzymywanych, gdyż państwowe urządzenia pocztowe byłyby dla nich za drogie. Czynią to więc nietylko znacznie taniej lecz nawet wdzięczni są zarządowi za wszelkie podwyżki.

Ogromne należytości pocztowe obciążają niemal wyłącznie tych, którzy z innych środków jak poczta korzystać nie mogą. Smutnym jest objawem jednak w naszem społeczeństwie, że miliony w ten sposób wyzyskiwanych nie spyta się nawet, czy i czem podwyżki te są uzasadnione.

Poczta funkcyonuje coraz gorzej, zaufanie do niej spadło tak, jak tego jeszcze nigdy nie było, a płacić trzeba za to coraz drożej.

Płaci się właśnie za braki, jakie się wżyły w naszą pocztę, a to dyletantyzm bezgraniczny i biurokratyzm niewidziany dotąd nigdzie, używanie w administracyi pocztowej ludzi moralnie i intelektualnie najniżej stojących, system protekcyjny i nepotyzmu niezrozumiały dla ludzi wyrosłych w innych pojęciach. Wystarczy nadmienić, że polska poczta przyjęła z powrotem do służby lub wywyższyła niesłychanie ludzi usuniętych lub napiętnowanych przez pocztę austryacką jako nieuczciwych, nieudolnych, nie zasługujących na zaufanie. Część ludzi tych spensyonowała już poczta polska dając im przedtem wysokie stopnie, a większą część uszczęśliwia społeczeństwo za błędy, nieuctwo, nadużycia jakich się dopuszczają, a które są przecież głośne podwyższeniami opłat pocztowych.

Za obłęd ten musi ktoś zapłacić, a tym ktosiem w danych warunkach może być tylko społeczeństwo, tak łatwo ulegające gwałtom i kłaniające się im jak nasze. Że przez to obrót pocztowy się zmniejsza, że tracą na tem najżywotniejsze interesa dyletancką administracyę to nie obchodzi.

Szkody jakie stąd powstają nie skończą się jednak na tem. Założenie się systemu korupcyi i demoralizacyi przyniesie niebawem jeszcze gorsze i groźniesze szkody. Brak miejsca nie pozwala na omawianie tych zresztą dla inteligentnych ludzi łatwo zrozumiałych widoków.

Że one istnieją nietylko wewnątrz państwa, lecz objawiają się i na zewnątrz są całkiem wyraźne oznaki.

Oto choćby taka rzecz jak zaginięcia i okradania przesyłek zagranicznych wywołała już rewizyę urządzeń pocztowych w Polsce przez ministerstwo pocz w Waszyngtonie. Rzecz wprost bezprzykładna w dziejach poczty światowej, a najnowszy ten policzek wymierzony naszej godności państwowej mamy do zawdzięczenia naszej administracyi pocztowej. Północna Ameryka jest energiczna, więc w ten sposób wzięła się do zbadania przyczyn miliardowych strat swej ludności. Że dzięki systemowi tuszowania, jakim poczta nasza się odznacza nic nie odkryje, to inna rzecz. Przecież przyczyn tego stanu rzeczy nie umie zbadać z powodu tego systemu nawet własne społeczeństwo.

Takie same komisye powinny jednak zjechać na pocztę naszą i z innych krajów zachodniej Europy. Ameryka ma wolniejsze ręce, więc ich używa do grzebania w czemś, na co my sami obojętnie patrzymy.

Za tę to obojętność, za ten brak myśli społecznej, lenistwa w zastanawianiu się nad objawami codziennymi będziemy płacić coraz drożej nietylko przy poczcie.

Należy przecież pamiętać, że zabawy takie nie kończą się dobrze.

—•••—

Zaproszenie Naczelnika Państwa na Targi Wschodnie.

LWÓW. 23 sierpnia. (A. W.). Celem oficyalnego zaproszenia na otwarcie II T. W. L., które odbędzie się 5 września br. o godz. 12, pana Naczelnika Państwa, marszałka Sejmu, oraz Sejmu i rządu przyjedzie w piątek 25 bm. do Warszawy osobna delegacya złożona prezyd. miasta Lwowa Neumana i prezesa kom. wykonawczego II. T. W. L. Turskiego.

—•••—

LENIN ZANADTO PRAWICOWY.

REWEL. 23 sierpnia. (Pat.) Rewelska gazeta „Żizń" zamieszcza korespondencyę z Moskwy wedle której Lenin ma być prawie zupełnie zdrów, nie powraca jednak dotychczas do działalności politycznej wskutek oporu lewych komunistów. Ci ostatni pragną wysunąć na jego miejsce Zinowiewa, reprezentującego komunizm bezwzględny. Ma on za sobą t. zw. zarząd polityczny, czyli dawną czrezwyczajkę. Lewi komuniści nie chcą dalej tolerować ustępliwości Lenina i spodziewają się wkrótce rewolucyi bolszewickiej w Niemczech.

Odroczenie sesyi sejmowej do 19 września.

WARSZAWA. 23 sierpnia. (Pat.) Jak donoszą dzienniki popołudniowe dzisiejsze, w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych p. prezydent ministrów dr. Nowak odbył konferencyę z panem marszałkiem Sejmu. W wyniku tej konferencyi zdecydowano odroczenie o tydzień jesiennej sesyi sejmowej, ustalonej pierwotnie na dzień 12 września. **Sesya ta rozpocznie się dopiero 19 września.** Odroczenia sesyi zażądał rząd, motywując żądanie tem, że w dniu 12 września nie mogłyby się rozpocząć prace parlamentu nad projektem ustawy o samorządzie wojewódzkim w Małopolsce wschodniej.

—•••—

Podróż Naczelnika P. do Bukaresztu.

WARSZAWA, 23 sierpnia. (tel. wł.) W połowie września wyjedzie Naczelnik Państwa do Bukaresztu, aby złożyć wizytę dworowi rumuńskiemu. Naczelnikowi P. towarzyszyć będzie min. spraw zagr., Narutowicz. W jesieni spodziewana jest rewizyta króla rumuńskiego w Warszawie.

—•••—

Groźba zwinięcia opery warszawskiej.

WARSZAWA, 23 sierpnia. (A. W.). Wobec grożącego z powodu braku funduszów zamknięcia opery magistrat miasta zamierza wystąpić do Rady min. z prośbą o subwencyę rządową niezbędną dla dalszego prowadzenia opery.

—•••—

Wstrzymanie urlopów.

WARSZAWA 23 sierpnia. (tel. wł.) Ministerstwo spraw wewn. projektuje cofnięcie urlopów urzędnikom swego resortu na okres wyborczy.

—•••—

Litwini nie wezmą udziału w wyborach.

WILNO, 23 sierpnia. (A. W.). Stronnictwa litewskie najprawdopodobniej nie wysuną własnych list wyborczych. Prawdopodobnie nie wezmą również oficyalnego udziału w wyborach.

—•••—

KREDYTY NA AKCYĘ BUDOWLANĄ.

WARSZAWA. 23 sierpnia. (A. W.) Minister skarbu ma zamiar wystąpić na Radzie ministrów z prośbą o znaczne podwyższenie kredytów przeznaczonych jeszcze przez Michalskiego na poparcie akcyi budowlanej.

—•••—

4 MILIARDY MK NIEM — KONTRABANDY

KATOWICE. 23. 8. (Pat.) Na podstawie informacyi otrzymanej od przedstawiciela śląskiego Urzędu celnego, zatrzymano na polskiej granicy w czasie od 19. czerwca do 23. sierpnia b. r. kontrabandę ogólnej wartości 4 miliardów mk. niem.

—•••—

POLEMIKA FRANCUSKO-ANGIELSKA.

PARYŻ, 23. 8. (Pat.). Havas. W odpowiedzi na artykuł „Daily Chronicle" zarzucający Francyi, że w polityce swej opiera się na zbrojeniu i zapowiadający, że Anglia nie zrzeknie się swych wierzytelności należących się jej od Francyi, „Temps" pisze. Rząd francuski ma zmniejszyć swoje wydatki wojskowe w chwili, gdy Hindenburg nawołuje młodzież niemiecką do zbrojenia w celu odwetu. I w tej samej chwili robi się rządowi francuskiemu wyrzuty, że uprawia politykę militaryzmu i pod pretekstem militaryzmu Francyi odrzuca się program francuski, który za pomocą analogii długów międzysojuszniczych pozwoliłby na zredukowanie długów niemieckich, łagodząc równocześnie kryzys gospodarczy w Europie. Następnie „Temps" porównuje budżet wojskowy Anglii i Francyi i wykazuje, że francuskie wydatki wojskowe wynoszą nie wiele więcej jak 5 miliardów franków, podczas gdy wydatki wojskowe angielskie wynoszą prawie 8 miliardów, nie licząc wydatków kolonii angielskich, które jak naprzykład wydatki wojskowe samych Indii wynoszą prawie 3 i pół miliarda franków.

—•••—

Obrady Bloku mniejszości narodowych

W gazecie „Lodzer Freie Presse" z d. 19. b. m. znajdujemy obszerną relacyę z obrad przedstawicieli mniejszości narodowych odbytych w d. 17. b. m. w Warszawie. Na naradzie tej został zawarty blok wyborczy.

Na posiedzeniu obecni byli przedstawiciele Białorusinów, Ukraińców, Rosyan, Żydów i Niemców, byli też prawie wszyscy obecni posłowie niemieccy i żydowscy do Sejmu Ustawodawczego.

Obrady zagaił p. Körner. Przewodniczący stwierdził, że blok opierać się ma **na podstawie uznania państwowości polskiej z wyłączeniem wszelkiego iredentyzmu.**

Pp. Prilucki, Łuczkiewicz, Naumann i Grünbaum w przemówieniach swych zaznaczyli, że blok wystąpi w czasie wyborów jako partya polityczna, ale w żadnym razie nie ma na celu połączenia nierozerwalnego wszystkich mniejszości po wyborach.

P. Wasilczuk zauważył, że blok nie jest małżeństwem na wieki, a raczej radosnemi zaręczynami, i że współżycie to nie ma pociągnąć za sobą dla jego uczestników żadnych przykrych skutków. Jedną tylko przysięgę złożyć muszą wszyscy uczestnicy bloku: nigdy i pod żadnym warunkiem żaden z posłów wybranych przez blok nie może oddać swego głosu w Sejmie ze szkodą dla spraw którejkolwiek z mniejszości narodowych.

Ten postulat uznano jednomyślnie za słuszny.

Przedstawiciel ortodoksów Żydów p. Kirszbraun oświadczył, że jego zdaniem blok obejmować winien tylko ziemie z ludnością mieszaną.

Przeciw temu oponowali pp. Behrens, Hasbach i Kasperowicz, dowodząc, że cała Polska ma ludność mieszaną.

Po dyskusyi podpisano następującą deklaracyę:

„Warszawa, 17. sierpnia 1922 r. Aby wyrównać niesprawiedliwości, które wyrządza ordynacya wyborcza mniejszościom narodowym w Rzeczypospolitej Polskiej, my niżej podpisani przedstawiciele Białorusinów, Niemców, Rosyan, Ukraińców i Żydów, organizujemy Zjednoczony Komitet Wyborczy mniejszości narodowych, do którego każda z wymienionych narodowości deleguje po trzech przedstawicieli".

W dalszej dyskusyi przedstawiciele Ukraińców oświadczyli, że możliwe jest, iż w Galicyi Wschodniej wstrzymają się od głosowania. Przedstawiciele Niemców i Żydów oświadczyli, że nawet w tym wypadku ich współobywatele będą głosować.

Pracownicy miejscy a gmina.

Od dwuch lat Zawodowy Zw. prac. gminy m. Lwowa — ustalał na konferencyach wspólnie z Magistratem zwyżkę płac w stosunku do wzmagającej się drożyzny. Konferencye odbywały się zazwyczaj z końcem pierwszej połowy miesiąca — tak że poszczególne przedsiębiorstwa były w stanie przeprowadzić rozliczenia i na pierwszego wypłata mogła być uskuteczniona.

W ostatnich czasach zaniedbano jednak — utrzymania komisyi — co fatalnie odbija się na pracownikach z jednej strony, zaś urzędnicy rachunkowi tylko z nadludzkiem wysiłkiem mogą pracę swoją wykonać. By umożliwić wypłatę na czas, albo przedsiębiorstwa gminne zaliczkują pracowników lub po nocach w domu muszą urzędnicy listy robić — mimo to przewlekа się wypłaty — co naturalnie rozgorycza robotnika, który nie wiele pobiera a i to kapaniną.

W ostatnich tygodniach w zastraszający sposób wzmożona drożyzna targa nerwami każdego lwowskiego robotnika i urzędnika — a chyba obowiązkiem gminy jest poczynić kroki, by swym pracownikom na ich wniesiony memoryał dający ośm dni czasu do zwołania konferencyi dać odpowiedź — względnie konferencyę zwołać.

Mimo, że termin minął 22 b. m. Magistrat — nie tylko, że nie dał odpowiedzi, lecz prez. p. Neuman delegacyi Związku — za pośrednictwem Muzyki — dał odpowiedź, że o żadnym memoryale nie wie. To twierdzenie o tyle zdaje się mijać z prawdą — gdyż dokładnie znamy czas i godzinę, kiedy wicepr. p. Stahl z memoryałem prac. gminnych w ręku udawał się do p. prezydenta. Kto tu okłamuje pracowników? Albo p. wicepr. Stahl go istotnie w sobotę nie przedstawił prezydentowi Neumanowi (w co delegaci wierzyć nie chcą) albo p. prezydent „zapomiał" jak zwykle — i postulaty schował u p. r. Mazurkiewicza w biurku.

Za to musi ktoś ponieść konsekwencye! trudno, by pracownicy wypełniając swoje obowiązki, byli w taki sposób traktowani.

Jeżeli weźniemy pod rozwagę, że mimo kilkakrotnych urgensów, ze strony Zarządu Zw., jakoteż naczelnictwa straży ogniowej, tak piekąca sprawa jak uregulowanie poborów straży oraz sienniki i kuchnia — przeszła wszystkie uchwały Magistratu — do dziś mimo uchwał — nie została zrealizowaną, można wierzyć w dobrą wolę p. prezydenta Neumana, który jest „ojcem chrzestnym" wszystkich sztandarów ogniowych i opiekunem — lecz tylko na bankietach.

Wszystkie inne sekcye mają swoje bole, które nie mogą się doczekać swego załatwienia. Praca cała idzie tempem powolnym i co chwila w innych pozostaje rękach do załatwienia. — Każde załatwienie spraw oddaje się innemu radcy, którzy w dobrej wierze chcieliby załatwić i przeprowadzić — w końcu jednak przepadają one w biurku p. prezydenta. Raz z tym trzeba skończyć i za wszelką cenę, sprawy uregulować.

Rozgoryczenie jakie spowodowała ostatnia drożyzna i odpowiedź p. prezydenta — zrobiła swoje wśród pracowników. W tej sprawie odbędzie się zgromadzenie ogólne w piątek, które zadecyduje o dalszych krokach do rozpaczy doprowadzonych pracowników.

Kto sieje wiatr, zbierze burzę!

Wł. Laskowski prezes Zaw. Zw. pr. gm.

—•••—

FELIKS ZASAŃSKI.

26

Zmierzch króla stworzenia.

POWIEŚĆ FANTASTYCZNA.

(Ciąg dalszy.).

Powiewnie, lekko, spieszą gromadki chmurek pierzastych, zniżając się po błękitnem sklepieniu, usiadają na falach, chytrze próbując ich mocy...

Już za oddziałkami wywiadowców wyruszyły pojedyncze chmury szare, złączyły się w oddali, by groźną masą rzucić się w morze i przytłoczyć swoim ciężarem ostrą krawędź wód, podmywającą upornie ścianę niebios...

Pierwsze krople dżdżu zrosiły mą głowę.

Oderwałem oczy od tajemniczego południa, boć przecie i dla wzroku wyobraźni trudno już było przebić podwójną zasłonę z nieba i chmur...

XXV.

W miarę zagłębiania się naszego w zimne sfery Oceanu południowego, coraz większa gorączka trawiła me wnętrze.

Odczuwałem instynktem, że zbliża się chwila rozwiązania dręczącej nasze umysły zagadki.

— Minęliśmy już z wszelką pewnością koło podbiegunowe! — twierdzili oficerzy okrętowi.

Cel naszej podróży dla mnie był jasny.

Widziałem się w kraju pingów...

Inżynier Smith, z którym się zaprzyjaźniłem, zapatrywał się chłodno na moją teorję o pingach.

— Kraje podbiegunowe północne są dobrze znane! — mówił Smith — tak samo ma się sprawa z krajem podbiegunowym południowym...

Jest wykluczoną rzeczą, by tu istnieć mogły obszary zdatne do rozwoju wyższego życia.... Tak mi powiada trzeźwy rozsądek...

— Trzeźwy rozsądek! — machnąłem ręką. — Powiedz mi czy to wszystko, cośmy widzieli i przeżyli, mogłoby się pogodzić z naszym rozumem z przed roku? Fantaści nawet nie marzyli o tem, cośmy widzieli i widzimy w rzeczywistości!

— Tak! Lecz mimo tego nie widzą przyczyny, by źródło zdarzeń przenieść na lody bieguna południowego...

— Wierzę w prawdziwość myśli, które nagle oświecają umysły ludzkie! Moje przekonanie o ziemskiem pochodzeniu pingów nie jest wynikiem rozważań, lecz — powiedziałbym objawienia, natchnienia!.. Możesz to nazwać jak chcesz!..

— Sam nie zdajesz sobie sprawy, że do takiego pojęcia o pingach doszedłeś tylko na pozór wybuchowo, lecz w rzeczywistości złożyły się na to spostrzeżenia zewnętrzne, przedewszystkiem widok pingwinów na wyspie! Resztę wysnuła twoja wyobraźnia bądź co bądź niezwykła! Ciepły kraj pod biegunem!.. Żeby to uwierzyć, trzeba mieć fantazję chłopca!.. Przyroda postępuje logicznie, dla wszytkich swoich objawów ma odpowiedni czas i miejsce!..

— Lecz nie zawsze zgodnie z naszymi zapatrywaniami o niej!.. Przyroda więcej może niż naszej logice się zdaje!

— Pożyjemy, zobaczymy!

XXVI.

Podróż nasza z dniem każdym stawała się coraz powolniejszą..

Zaczęły się mrozy..

Stało się co było do przewidzenia ugrzęźliśmy w lodowem polu.

Okręt ani wstecz ani wprzód nie mógł się ruszyć!..

Mijał dzień za dniem.

Smith zawsze chętny do rozmowy, stał się milczącym, posmutniał..

Zwierzył się przedemną z trosk go gnębiących.

— Jest nas razem dwustu pięćdziesięciu — rzekł.

Pożywienia jak obliczyłem, wystarczy na trzy i pół miesiaca...

(C. d. n.).

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów 24 sierpnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Czwartek „Ten, którego biją po twarzy“, sztuka. Gościnne występy W. Brydzińskiego.

Początek przedstawień o godzinie 7·30 wieczór.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna

Czwartek „Ósma żona Sinobrodego“, farsa.

—•••—

REPERTUAR TRUPY WILEŃSKIEJ.

Gościnne występy w Teatrze żyd. Gimpla Jagiellońska 11.

W czwartek „Uriel Akosta“, K. Gutzkowa.

W piątek premiera „Mendel Newajle“, P. Hirszbejna.

W sobotę popołudniu „Uriel Akosta“, K. Gutzkowa.

wieczorem „Mendel Newajle“.

W niedzielę „Ten, który zostaje policzkowany“

—•••—

PRZYJAZD MISJI FRANCUSKIEJ NA TARGI. Francuskie Ministerstwo Handlu w porozumieniu z Min. spr. zagr. wysyła do Polski na Targi oficyalną misyę pod przewodnictwem Radcy Stanu i Wiceprezydenta Izby francusko- polskiej p. Tirmana, która przybędzie do Warszawy dnia 31. sierpnia b. r. a dnia 5. września weźmie udział w otwarciu II. Targów wschodnich. W skład tej urzędowej misyi francuskiej wchodzi prócz jej prezydenta jeszcze 11 osób.

EKSPONATY FRANCUSKIE W DRODZE NA TARGI. Izbie francusko- polskiej w Paryżu udało się mimo mało sprzyjających okoliczności zjednać dla Sekcyi francuskiej Targów, grupę kilkudziesięciu wystawców, których eksponaty są już w drodze.

Wśród eksponatów francuskich reprezentowane są: wyroby kauczukowe, fabryki samochodów i konstrukcyi mechanicznych, perfumerya, wyroby farmaceutyczne, produkty kolonialne, likiery, wina musujące, piwa, ceramika, tkaniny i szczotkarstwo. Osobny stand zajmują organizacye turystyczne i zakłady komunikacyjne Francyi.

POLSKIE TOWARZYSTWO „DZIECI NA WIEŚ“ zawiadamia interesowanych rodziców o terminie powrotu kolonii:

1. Ze Starego Sambora 28. b. m. o godz. 9. wieczorem, 2. z Gdyni, 1. września o godz. 6 rano, 3. z Rabki 1. września o godz. 6 rano.

KURSY WALUT. Wczoraj na giełdzie oficyalnej we Lwowie płacono: za 1 dol. od 8.500 do 8.600, marki niem. 4·50 — 6·50, dol. kanad. 8.500, leje rum. 55 — 57, liry 340, fr. franc. 670, fr. belg. 620, fr. szwajc. 1.600, kor. czeskie 270, kor. austr. stempl. 0.9, kor. węg. 5, f. szterl. 38.000 mk. W Zurychu przedwczoraj płacono markę polską 0.06.

Z KRONIKI SĄDOWEJ. W czasie inwazyi ukraińskiej niejaki Kowalczuk, służący wówczas w wojsku ukr. cięciem szabli zamordował żandarma ukr. Melnyka, który uchodził z Sokala z oddziałem wojska, które nie chciało brać udziału w walkach z Polakami.

Fedko Gresiuk b. podoficer ukr. na rozprawie sądowej przeciw Kowalczukowi złożył fałszywe zeznanie. Pozatem w tych czasach Gresiuk zrabował wóz z końmi pewnemu gospodarzowi, który sprzedał Mironowi Nazarce. Również Gresiuk zrabował 2 wozy i 4 konie na folwarku hr. Koziebrockiej. Za te zbrodnie Gresiuk odpowiadał przed sądem karnym we Lwowie. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie skazał Gresiuka na 3 lata ciężkiego więzienia, zaś Nazarka za kupno zrabowanego wozu na 3 miesiące aresztu.

FATALNE UPADKI CHŁOPCÓW. W zakładzie przy ul. Skrzyńskiego, chłopiec nieznanego nazwiska spadł z drzewa i doznał wstrząsu mózgu i złamania ręki.

W jednej realności spadł chłopiec z III. piętra do piwnicy i doznał obrażeń śmiertelnych. Pogotowie ratunkowe odwiózłszy w stanie groźnym odesłało do szpitala.

POBICIA. Niema dnia, aby parę osób nie zgłosiło się w Pogotowiu ratunkowem z ranami zadanemi im w różnych okolicznościach. Wczoraj znów zaopatrzono: Szymona Nadię, kupca, poranionego w nocy przez nożowców, Anuę Hetmańczuk, którą p mieszkaniu przy ul. Tarnowskiego l. 17 pobił jej „narzeczony“. Odesłano ją do szpitala. Jana Karpiela poraniła na twarzy jego „zgodliwa“ połowica, zaś Anastazyę Kowalską kontuzyował w głowę J. Schlarp, również w głowę zraniono Karola Spolaka. Drobniejsze wczorajsze pobicia i awantury niedałyby się spisać.

BĘDZIE SIĘ TRUŁ NIKOTYNĄ. Do biura fizyka miejskiego dr. Legieżyńskiego, włamał się nieznany złodziej i skradł papierosy i tytoń, wartości 100.000 marek. Nieborak zapewne zatruje się nikotyną, gdyż będzie nadmiernie palił tak wielką ilość „darmochy“.

POMYSŁOWOŚĆ NIEMIECKIEJ POLICYI. Z początkiem czerwca b. roku w muzeum w Stuttgarcie skradziono cenny obraz Rembrandta „Św. Paweł w więzieniu“. Policya niemiecka poza oznaczeniem nagrody za wykrycie skradzionego obrazu rozesłała po całym świecie do urzędów policyjnych odbitkę fotograficzną skradzionego obrazu. Lwowska policya otrzymała również podobną reprodukcyę, a wczoraj zawiadomienie, że ów obraz odnaleziono w Londynie, o czem już doniosły dzienniki.

NAWET SIĘ NIE SPOSTRZEGŁ. P. Adam Czastecki, koncypient adwokacki, onegdaj kupował przy straganie w ulicy Bożniczej bułki. W tym momencie ktoś dotknął się jego piersi i znikł jak kamfora, nim p. Czastecki mógł się zoryentować. Zaraz jednak spostrzegł brak złotego zegarka z łańcuszkiem. Poszkodowany z podziwu dla kieszonkowca złożył odpowiednie doniesienie w policyi.

ZNÓW ZAGINIONE DZIEWCZĘTA. 8- letnia Hinda Kupferschmidt przybyła z matką do Lwowa z Radziechowa i zamieszkała u p. Altera Feuersteina przy ul. Pełtewnej pod. l. 9. Wczoraj dziewczyna wyszła z domu i przepadła bez śladu.

10- letnia Anna Masar, rodem z Podhorzec, pow. Złoczowskiego, służyła u posterunkowego M. Burczyńskiego, zamieszkałego przy ul. Wołyńskiej l. 7. Dnia 16. b. m. wydaliła się z domu i od tego czasu nic o niej nie wiadomo.

ZE ŚWIATA WALUCIARZY I DOLARÓW. Schloma Kaifman sprzedawał w ul. Rzeźnickiej 25 srebrnych monet, zaś Mojżesz Freitag, restaurator 6 złotych monet, lecz opiewających na 20 kor. 10 marek niem. i t. p. Monety te zdeponowano w policyi.

P. Schabsy Lerner otrzymał od krewnego z Ameryki 15 dolarów, przesłane za pośrednictwem Garfunkla i Faustera. Garfunkla z dolarami interesowany nie może jednak znaleźć od kilku miesięcy. Wobec tego poszukuje go przy pomocy policyi.

RÓŻNE KRADZIEŻE. Ze sklepu p. Arnolda Esiga przy ul. Rutowskiego l. 20. skradziono 6 m. sukna granatowego, wartości 120.000

Z pracowni krawieckiej p. Piotra Kalityńskiego przy ul. Sienkiewicza skradziono 7 m. sukna popielatego, wartości 70.000 mk.

—•••—

Z kroniki kryminalnej.

DWA TRUPY.

13-letni Tadeusz Bratkowski, zamieszkały przy rodzicach przy ul. Łyczakowskiej, wczoraj bawiąc się na górce tak zwanej „cesarski lasek“ znalazł leżące przykryte gazetami zwłoki dziecka. Zawiadomiona policya stwierdziła, że był to trup noworodka płci męskiej, liczący około 5 miesięcy. Zwłoki zabrano do Zakładu medycyny sądowej w celu stwierdzenia przyczyny zgonu.

W Suchorowie, pow. jarosławskiego, aresztowano Waleryana Kuryło, prywatnego urzędnika z tartaku, jako obwinionego za kradzież. Podczas przesłuchania w miejscowym posterunku Kuryło momentalnie wyjął rewolwer i strzałem pozbawił się życia.

—•••—

RÓŻNE POGLĄDY DYREKTORÓW BANKU.

Sprawa malwersacyi w Banku handlowym w Warszawie nie schodzi ze szpalt dzienników. W związku z tem wyszły na jaw horendalne zabawy i szulerki, pewnych kół w stolicy, oraz w innych miastach. Urzędnik Rulski poza oszukańczemi praktykami z czekami kupczył dziełami sztuki. Kupował obrazy od znajomych po 200 a sprzedawał po 600 tysięcy marek. Koledzy jego po oszustwie, aby upozorować życie Rulskiego na szeroką skalę rozpowiadali, że na podobnych transakcyach zarobił on miliony.

Drugi oszust Weiss poza różnemi „przedsiębiorstwami“ zakładał kabaret „Oaza“ w Warszawie. Do Krakowa przybył w towarzystwie aktorki i dramaturga i tu zaangażował nowego komika Czesława K., któremu jako zaliczkę wypłacił milion marek, a jednej aktorce 800 tysięcy marek. Tu też aresztowano go przy luksusowym obiedzie.

Rzeźbiarz Głowiński był najmniej rozrzutnym z tej trójki. Weiss dopomógł mu materyalnie do założenia pracowni odlewniczej. Głowiński nie miał aspiracyi do zdobycia fortuny tą drogą, słowem padł ofiarą Weissa.

Rulski wyjeżdżając do Sopot podpisał do wypłaty cały szereg czeków na większe sumy, który podnosił z polecenia Weissa Głowiński. Kasyer zakwestyonował wypłatę jednego czeku z podpisem Rulskiego, który od tygodnia był nieobecny w Warszawie. Ten wypadek spowodował wykrycie defraudacyi.

Jeden z dyrektorów, zięć prezesa rady banku, wyraził się, że nie należało robić z tej sprawy „afery ogólno-europejskiej“, ale po cichu rzecz całą załatwić po „sąsiedzku“. Mówią, że dr. Klarner, który spowodował aresztowanie defraudantów będzie zmuszony pod naciskiem szefów tego banku podać się do dymisyi.

—•••—

ZAMIAST DÓBR ZIEMSKICH — WIĘZIENIE.

Michał Figiel, oficer ewidencyjny w starostwie w Chrzanowie, pobierał łapówki od dezerterów, których wykreślał z listy, jako ściganych i przedstawiał ich jako poborowych przed komisyę. Aresztowany w kwietniu b. roku, został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia. W przeddzień aresztowania wybierał się on na kresy dla kupna majątku ziemskiego.

—•••—

FAŁSZYWE BANKRUCTWO FABRYKI OBUWIA

Chaim Finkelstein przed kilku miesiącami przyjechał z Ameryki i wraz ze szwagrem swym Izraelem Gringerem założył w Radomsku fabrykę obuwia. Pobierali oni materyały na weksle, które dawali szewcom na wyrób obuwia. W ostatnich czasach zakupiwszy na weksle materyałów za kilka milionów marek, skóry te wywieźli do Warszawy gdzie spieniężyli je taniej niż sami płacili i zamyślali z gotówką zbiedz z powrotem do Ameryki. Poszkodowani zawiadomili o tem policyę, która sprytnych fabrykantów zamknęła do więzienia.

Sprawa obywatelstwa żydów rosyjskich

WARSZAWA 22. sierpnia. (A. W.) W Warszawie odbywa się wiec wojewodów kresów wschodnich. Głównym przedmiotem narad jest sprawa uregulowania sprawy obywatelstwa do którego roszczą sobie prawa Żydzi przybyli z Rosyi.

Druga ofiara człowieka-zwierza.

ZAMORDOWANO ZNÓW 12-LETNIE DZIECKO.

Przedwczoraj donosiliśmy, że Franciszka Bernacik, licząca lat 12, córka gospodarza w Zubrzy onegdaj zaniosła obiad ojcu swemu, który woził cegły do cegielni Sichera. Po odesłaniu jej do domu dziewczyna nie wróciła do Zubrzy i wszelki ślad za nią zaginął.

Wczoraj

znaleziono jej zwłoki

w lesie sichowskim zmasakrowane w potworny sposób. Zawiadomiono o tem Urząd śledczy policyi państwowej we Lwowie. O godzinie 3-ciej popołudniu samochodem wyjechał na miejsce zbrodni nadkomisarz dr. Kruczek oraz funkcyonaryusze policyi: Kurowicz, Kowalski i Riedel w celu przeprowadzenia śledztwa. Do późna w nocy wymienieni nie powrócili, zajęci tropieniem mordercy.

Dnia 10. z. m. w krzakach Kleparowskich znaleziono zwłoki Janiny Jużwińskiej, lat 12, której matka mieszka przy ul. K. Leszczyńskiego pod l. 26. Stwierdzono, że był to mord popełniony przez zwyrodniałego osobnika, którego jednak nie zdołano wykryć. Okoliczności, w jakich dokonano morderstwa obecnie wskazują, że to samo zwyrodniałe, zwierzęce indywiduum zamordowało i tę dziewczynę.

Zbrodnia ta uczyniła na mieszkańcach całej okolicy wstrząsające wrażenie, a wprost popłoch wśród mających dzieci. Obowiązkiem policyi jest przeprowadzenie energicznego śledztwa i ujęcie człowieka-zwierza, aby go unieszkodliwić.

Fabrykanci prowokują strejk.

PERTRAKTACYE W GAFOCIE ROZBITE.

Do jakiego stopnia dochodzi zachłanność kapitału i ich sługusów, niechaj posłuży za przykład maleńki obrazek z fabryki obuwia „Gafota".

Robotnicy wyzyskiwani bez miary rozumieli dobrze swą niedolę, lecz nie byli w możności wspólnie wystąpić we własnej obronie, gdyż zawsze natrafiali na różne przeszkody. Były chwile, gdy robotnicy szykowali się wystąpić jednolicie z żądaniami podwyższenia płacy, ale pp. dyrektorzy, dowiedziawszy się o zamiarach robotników, sami rzucali ochłap, to jest dokładali po 20 — 100 mk. dziennie i tym sposobem część mniej świadomych dawała się uwieść pokusom dyrekcyi i odsuwała się od wszelkiej akcji. Były to złote czasy dla dyrekcyi, lecz one minęły bezpowrotnie. Marne płace doprowadziły już robotników do rozpaczy. Gdy na ich skromne żądania odpowiedziano odmową, zastanowili pracę. W skromności swych żądań robotnicy poszli bardzo daleko, a obecnie dali nowe dowody, swych skłonności do ugody, bo z żądań swych uchwalonych w dniu 1. b. m. poczynili dalsze wielkie ustępstwa; pomimo, że wobec szalejącej drożyzny, należało już dziś domagać się ponownego podwyższenia płac. Ale zarząd fabryki nie zgodził się.

Żądania te są następujące: Robotnice od 1.200 — 1.800 mk, robotnicy nieukwalifikowani od 1.800 — 2.400 i kwalifikowani 3.500 mk:, a tych ostatnich jest w całej fabryce 4. Dotychczasowe płace były takie: Robotnice od 600 — 1.200 mk., robotnicy od 1.000 wyżej. Dyrekcya fabryki jest tak wspaniałomyślną, leży jej widać na sercu nie zwój banknotów ale „dobro robotnika" i pragnie mu przyjść z pomocą tak, że daje aż 15 proc. podwyżki tym, którzy zarabiają do 1.500 mk. dziennie i pozostałym 10 prc. Robotnicy poszli tak daleko w swych ustępstwach, że żądają tylko 30 proc. dla zarabiających od 1000 — 2000 mk., a 15 i 10 prc. dla pozostałych i te propozycye zostały odrzucone. Różnica między stanowiskiem robotnika a zarządu wynosi w sumie 1.500 — 2.500 mk. dziennie i dla takiej kwoty panowie dyrektorzy zerwali rokowania wobec czego strejk trwa nadal. Wobec takiego stanu rzeczy robotnicy złożyli oświadczenie następujące: Widząc złą wolę i ochotę zarządu fabryki do przeciągania strejku, cofają poprzednio uczynione ustępstwa i pozostają nadal przy pierwotnych żądaniach.

Taki „raj" na ziemi dają fabrykanci robotnikom, a ci pragną jeszcze więcej...

Proletaryat Lwowa niech osądzi, kto jest sprawcą strejku.

Ze sportu.

I. L. K. S. „CZARNI" zawiadamia, że zebranie członków, odbędzie się zamiast w czwartek, w sobotę, 26. sierpnia b. r. w szkole im. Konopnickiej, ul. Zielona. Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie. **Na porządku dziennym sprawa otwarcia boiska.**

Z ruchu robotniczego.

§ SEKCYA POMOCY BUDOWLANEJ, z tow. „Praca", zwołuje na sobotę, 26. b. m. na godzinę 5 popołudniu zebranie w sprawie akcyi cennikowej. Obrady odbędą się w sali własnej, Rynek l. 8. —4

§ ZAKOŃCZENIE AKCYI PRACOWNIKÓW PIEKARSKICH. Wczoraj na konferencyi w województwie, pod przewodnictwem rad. Maszkowskiego zawartą została umowa pomiędzy robotnikami piekarskimi a majstrami. Przyjęto 8-mio godzinny dzień pracy, pracę dzienną i odpoczynek niedzielny oraz zniesienie wypieku akordowego. Również majstrowie zgodzili się na podwyżkę płac, którą ustalono.

Zlikwidowanie szczęśliwe tej akcyi zawdzięczyć należy w pierwszej linii solidarności zrzeszonych pracowników piekarskich, oraz ich cierpliwej lecz energicznej akcyi w obronie swych słusznych postulatów.

§ ZWIĄZEK ZAWODOWY MURARZY i t. d. we Lwowie, ul. Cłowa 6, zaprasza delegatów ze wszystkich miast Małopolski na Zjazd Budowlany, który odbędzie się dnia 27 sierpnia 1922 we Lwowie w domu Związku zaw. murarzy i t. d., ul. Cłowa 6. Uprasza się wszystkie organizacye Związków Budowl. tak zorganizowanych jakoteż niezorganizowanych o wysłanie delegatów w sprawach organizacyjnych.

Za Zarząd: Wieczysty.

§ STREJK W GAFOCIE. Od dnia 5. b. m. trwa strejk w fabryce obuwia Gafota. Wzywa się robotników do nieprzyjmowania pracy w danej fabryce, aż do odwołania strejku. Zarząd

§ ZWIĄZEK PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO. Wobec wybuchających strejków i akcyi cennikowej, Zarząd Związku Rob. Przem. Skórz., zaprasza Zarządy wszystkich Związków Zaw. na wspólną konferencyę, celem omówienia powyższych spraw. Konferencya odbędzie się w piątek dnia 25 b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu Rynek 8. I. p. Towarzysze z Zarządów, niech nikogo nie braknie na konferencyi. Zarząd.

§ BACZNOŚĆ KRAWCY! Omijajcie Lwów, z powodu akcyi cennikowej, aż do odwołania.

§ STREJK METALOWCÓW W BITKOWIE. Z powodu strejku metalowców, należy omijać Bitków, aż do odwołania.

Jaskółki wyborczą.

Sambor 21. sierpnia.

Jaskółki, wyborcze ukazują się już w całej pełni, już zaczęły się pokazywać w schroniskach robotniczych pod znakiem haseł chrześcijańskich. A że robotnik zorganizowany w związkach klasowych nie przyjmuje się błagami czego dowodem zachowania się robotnika w Zworze, w kopalni nafty gdzie wprawdzie jest mała garstka robotników, ale ocenili oni wartość niejakiego Klimka z Borysławia, który nawoływał do organizacji chrześcijańskiej i dostał odpowiednią odprawę. Pewno naszle on podobnych sobie.

Wprawdzie p. Hawranek, kierownik tej kopalni, nieżyczliwie sie odnosi do robotników a czerwoną płachtą jest dla niego organizacya tak dalece, że na sekretarza tow. Haluka nasyła policyę państwową do śledzenia w czem pomocną jest władza i młodsza latorośl p. Hawranka, ale na szpiclostwo znajdzie robotnik należytą odpowiedź.

Wszak ten pan przeszedł rózgi wojenne w formie szykan, ale dziś zapomniał, gdy porósł w piórka.

Równocześnie zapytujemy władze, jakiem prawem policya państwowa odbiera odznaki, związku robotników przem.-górniczego.

Jestto jakaś niepojęta, bezczelna szykana i bezprawie.

Prowokacya ze strony policyi musi być przez czynniki rządowe usunięta, jeżeli nie chce doprowadzić do niemiłych zajść.

Robotnik.

—•••—

Różne.

EMIGRACYA JAPOŃSKA. Według japońskich danych statystycznych, poza granicami Japonii przebywa 661.147 poddanych mikada.

Z tej liczby przypada 342.751 emigrantów japońskich na kontynent azyatycki i wyspy Sandzkie.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej przebywa 125.017, a należących do Stanów wyspach Hawajskich 113. 622 Japończyków.

Ciekawym przytem szczegółem jest okoliczność, że na tych 239.629 emigrantów japońskich, mieszkających na terytoryum Stanów Zjednoczonych, 123.582 nie posiada żadnego określonego zajęcia.

Dalej 120.805 Japończyków mieszka w Australii, 46.947 w Ameryce południowej, 17.947 w Kanadzie, 2.925 w Europie i wreszcie 73 w Afryce.

—•••—

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i Śląska
LWÓW
ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczenia pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Wnioski

które miałyby być przedmiotem rozpraw na Zgromadzenie Delegatów muszą być nadesłane najpóźniej do 28. bm. t. j. na 14 dni przed terminem Zgromadzenia.

Do tej pory otrzymaliśmy 4 wnioski, a mianowicie: 1) Okręgowy Związek Kas chorych ujmie w jak najkrótszym czasie sprawę lekarzy specyalistów i aptek w swoje ręce, 2) zarządzi w porozumieniu z Kasami związkowymi nakład potrzebnych druków, 3) postara się o wydawnictwo własnego pisma, 4) wpłynie na uregulowanie stosunków służbowych pracowników w Kasach.

Chcąc ująć

sprawę lekarzy specyalistów

w swoje ręce i dać do dyspozycyi Kasom związkowym musiałby Związek dysponować urządzonymi ambulatoryami, co z czasem będzie mogło nastąpić przy odpowiedniej dobrej woli Kas i sprężystem prowadzeniu Związku. Bo zasadniczo musimy stanąć na stanowisku, że tylko leczenie w przychodniach (ambulatoryach), specyalnie dla kasowych członków urządzonych, może być dobrem i do potrzeb członków zastosowane. Pominawszy bowiem okoliczność, że członek Kasy udający się do prywatnego gabinetu lekarza jako członek Kasy będzie u niego z natury rzeczy zawsze traktowany jako drugorzędny w porównaniu z pacyentem prywatnym, to leczenie w przychodniach, które rozłożyć się da na cały dzień, może każdemu członkowi dać sposobność korzystania z leczenia w porze dla niego najstosowniejszej, bez utraty zarobku i z tem przekonaniem, że ten lekarz, który nim się zajmuje w tym czasie tylko dla niego i jego kolegów urzęduje. Urządzenie przychodni dla potrzeb Kas całego okręgu musi być jedną z głównych trosk Związku zwłaszcza, że i tak członkowie Kas prowincyonalnych są skazani w wielkiej części na leczenie się u specyalistów w większym mieście. Prawda, że z utworzeniem takiego związkowego ambulatoryum musi być połączone utworzenie Izby chorych, w której by członkowie przyjeżdżający z prowincyi znaleźli nocleg ewentualnie potrzebny, tak aby leczenie mogło odbywać się w jednym ciągu i nie potrzeba częstych dojazdów. Wziąwszy jednak na uwagę, że najęcie odpowiednich lokali, urządzenie skromne ambulatoryów a to chirurgicznego, okulistycznego, dentystycznego, ginekologicznego i t. d. kosztuje dzisiaj bajeczne sumy, a tak prędko takich sum zebrać nie zdołamy. Gdyby Kasy mające siedzibę we Lwowie dysponowały odpowiedniemi lokalnościami to można by o wiele łatwiej i o wiele prędzej dojść do upragnionych przez prowincyonalne Kasy urządzeń ambulatoryów dla specyalnych potrzeb leczniczych.

Powie nam ktoś, że są przecież we Lwowie kliniki. Lecz praktyka Kas prowincyonalnych wykazuje, że tak leczenie jak i sposób rozdziału czasu tego leczenia i wreszcie obejście się z członkami Kas odstrasza bardzo od korzystania z tego wyjścia.

Są i lekarze specyaliści, do których Kasy mogą posyłać swoich członków ale i tu doświadczenie pouczyło Kasy, że należy tego sposobu unikać. Bo przecież n. p. leczenie 3 zębów kosztuje Kasę oprócz kosztów pobytu członka we Lwowie, podróży i t. d. 10.000 Mkp.(!)

Jest wreszcie wzajemność Kas i Kasy mogłyby posyłać chorych takich do Kas w większych miastach, gdzie jest siedziba takiego specyalisty jakiego chory potrzebuje. Lecz nie wolno nam zapomnieć, że nie wszystko robi się wedle przepisu ustawy. Niektóre Kasy odmawiają pomocy. W innych Kasach pomoc ta kosztuje tyle, co w prywatnym leczeniu a tylko wyjątkowo np. Kasa miasta Lwowa, powiatowa lwowska starają się spełnić obowiązek wzajemności wobec innych Kas.

Lecz Kasy nie chcą korzystać z grzeczności chcą mieć prawo do takiego leczenia specyalnego i to o ile możności we Lwowie i dlatego musi Związek czy to w porozumieniu z Kasami mającymi siedzibę we Lwowie czy sam kosztem wszystkich Kas dążyć do utworzenia ambulatoryum do leczenia specyalnego.

Drugi wniosek nam nadesłany traktuje

sprawę wspólnych druków.

O ile to się odnosi do druków manipulacyjnych to zaznaczyć należy, że już się bardzo różnią druki w Kasach. Jedne Kasy prowadzą księgi szczegółowe nadal, inne mimo ostrzeżeń inkasują za pomocą kwitaryuszy, jedne mają księgi katastrów (!) inne katastry lotne, jedne prowadzą karty choroby, innym wydaje się praktyczniejszą dawna księga chorych i tak moglibyśmy tych różnic wyliczyć ogromnie wiele. Wprawdzie to nieodpowiada jednolitemu prowadzeniu instytucyi wszystkich, niezgadza się częstokroć z interesem i potrzebą Kasy, sprzeciwia się zasadzie przyjętej przez wszystkie Kasy — a niestety nie dotrzymanych, że wszędzie ma być jednakowo prowadzoną manipulacya Kasy, ale co głowa to rozum i trudno kogoś przekonać, że sposób przez niego przyjęty nie jest lepszym od tego, który mu się proponuje. Doktorów „Besserwisserów" jest wszędzie bardzo dużo a niechcąc, by i nas o to posądzano nie zniewalamy Kasy do przyjmowania naszych propozycyi, bo musimy przyznać, że pod tym względem Kasy są autonomiczne i nie muszą iść za wnioskiem Związku. Wprawdzie to utrudnia kontrolę a częstokroć ją uniemożliwia, ale na to nie mamy rady i musimy każdej Kasie pozwolić aby sobie na swój fason rzeczy prowadziła.

Nie ulega jednak wątpliwości, że gdyby wszystkie Kasy jednakowo urzędowały to nakład druków dla Kas był by możliwy i był by znacznie tańszy aniżeli to się dzisiaj dzieje.

O ile jednak wniosek ten obejmuje także regulaminy dla chorych to wspólny nakład jest prawie niemożliwy. Związek przedstawił Kasom propozycyę takiego regulaminu i tu rzeczywiście koniecznem było, aby każda Kasa wedle swoich potrzeb wprowadziła poprawki. Skutkiem tego regulaminy są różne i wspólny ich nakład jest niemożliwy.

Wniosek trzeci żąda

wydania fachowego pisma dla Kas.

Obowiązek ten ciąży na Związku w myśl statutu (§ 8. al. 16.) Zdaje nam się, że jedynym wyjściem będzie jeżeli Zgromadzenie Związkowe uchwali aby w opłacie związkowej była już zawartą opłata za pismo i aby każda Kasa otrzymywała tyle egzemplarzy pisma, ile ma tysięcy członków. Staramy się o to aby „Ochrona pracy" informowała Zarządy i biura Kas wszechstronnie. Staranie to będzie ułatwione, gdy pismo będzie osobne wychodziło i gdy tylko Kasom służąc nie będzie musiało liczyć się z dotychczasowymi warunkami. Jest bardzo wiele rzeczy wyłącznie Kasy obchodzących bardzo specyalnych jak n. p.. omówienie manipulacyi, buchalteryi, lecznictwa, które przecież nie nadają się do traktowania w piśmie, które przeznaczonem jest dla ogółu. Nieraz uważaliśmy, że lepiej by było niektórych rzeczy nieporuszać a zniewoleni koniecznością musieliśmy to czynić. Takich trudności nie sprawia fachowe pismo, które nadto mając więcej miejsca do dyspozycyi mogłoby zająć się i tymi sprawami. które każdy fachowiec kasowy znać powinien a nie ma sposobności poznać. Stosunek ochrony pracy do ubezpieczenia, zasady tej ochrony, zasady ubezpieczeń innych są konieczne do przedstawienia a na to nie ma miejsca, i dlatego wstrzymać się z tym trzeba. Rozporządzenia władz centralnych i wojewódzkich, ustawy mające styczność z ubezpieczeniem pracujących powinny by się w takim piśmie znaleźć, a nie można ich traktować jak długo pismo jest przeznaczone nietylko dla fachowców ale dla ogółu.

Wobec tego bardzo szczerze witamy nadesłane nam wnioski w tym kierunku i sądzimy, że Zgromadzenie Delegatów przychyli się do wyjścia przez nas proponowanego.

Uregulowanie

stosunków służbowych

pracujących w Kasach jest stałą i ciągłą troską wszystkich. których sprawa ubezpieczenia pracujących zajmuje. Trudno jednak dojść z tem do ładu. Zarządy Kas uważają, że posiadają zupełną autonomię i że wyzysk sił pracujących w Kasach tej automii podlega. Nie ulega wątpliwości, że każdy Zarząd może sobie przyjąć i oddalać urzędników i opłacać ich wedle swojego postanowienia i nigdzie nie będzie tak prawdziwem przysłowie, jak w Kasach, że „każdy Zarząd ma takich pracowników na jakich zasługuje". Bo przecież podstawą istnienia każdej Kasy są jej funkcyonaryusze. Dobrzy funkcyonaryusze, będą dobrze pracowali, jeżeli im się dobrze zapłaci. Źle płatni nie mogą oddać się pracy tak jak tego interes instytucyi wymaga, a więc interes instytucyi domaga się ażeby funkcyonaryusze byli zadowoleni i tacy, z pewnością się opłacą. Trudno jednak przekonać o tem zwłaszcza zaściankowych różnych zarządców Kas. Książe Pan przyzwyczajony źle płacić swoich oficyalistów, a ci inną drogą szukają uzupełnienia swoich dochodów. Jeżeli więc nieszczęście chce, że taki Pan staje na czele Zarządu Kasy to tak samo radby czem bądź zbyć pracowników tej instytucyi, zapomina jednak o tem że tu nie można uzupełnić sobie dochodów inną drogą. Dlatego rzeczą jest konieczną ażeby unormowano pobory pracowników kasowych tak, aby praca w Kasie była dla nich wystarczającym sposobem utrzymania. Nie wolno Zarządom twierdzić, że drobne płace wystarczą. Przy drobnych płacach będzie mała praca i będzie trzeba więcej sił. Licho płatny urzędnik będzie szukał innego zajęcia i będzie uciekał z Kasy a Kasom na tem zależyć powinno, aby sobie wyszkoliły personal dobry i sprawny. któryby stale w Kasach szukał swojej przyszłości. Już na początku roku 20 konferencya Kas chorych ustaliła granicę poborów urzędników kasowych jakoteż funkcyonaryuszy. Kilkakrotnie powtórzyliśmy już tę uchwałę. Zwróciliśmy uwagę Kas, że ponadto co ta konferencya uchwaliła trzeba w uwzględnieniu wzrostu drożyzny jakoteż celem zastąpienia urzędnikom kasowym tego czego im Kasa w porównaniu z państwem nie daje, dodać pewne sumy, które dzisiaj w najgorzej płacących Kasach wynoszą 35 proc. poborów.

Do uregulowania stosunków służbowych, konieczną jest pragmatyka służbowa. Czekamy ciągle na pragmatykę, którą ma się uchwalić dla urzędników państwowych, nie na to aby ją zastosować do urzędników kasowych, ale na to, aby z niej wziąć to, co jest dobrem a uzupełnić resztę. Mamy wprawdzie opracowaną pragmatykę ale radzibyśmy ją oprzeć na szerszej podstawie, którą będzie pragmatyka urzędników państwowych i opinia Związków zawodowych pracowników prywatnych.

madzenia Związkowego. Bo tylko wtedy będzie

Pragmatykę taką poddamy pod uchwałę Zgro-

ona obowiązującą dla wszystkich Kas. Dla braku pragmatyki państwowej nie jesteśmy w stanie tego uczynić teraz a przypuszczamy, że taka pragmatyka będzie wymagała dłuższych obrad, i że w tym celu będzie musiało być zwołanem osobne Zgromadzenie delegatów.

Na Zgromadzeniu Związkowem obecnie będziemy jednak musieli ponowić uchwały co do sposobu opłacania urzędników i funkcyonaryuszy i o tej uchwale zawiadomić będzie trzeba wszystkie Zarządy Kas, ażeby wreszcie może zakończyły się skargi pracowników na płace, które częstokroć na opłatę czynszu nie wystarczają. Jeżeli Kasa jest zamałą, aby mogła opłacić należycie pracowników, to niech poda do władzy aby ją rozwiązano i przydzielono do sąsiedniej Kasy, bo istnieć kosztem wyzysku pracowników nieśmie instytucya mająca na celu ubezpieczenie pracujących.

Do wiadomości Kas.

Przypominamy Kasom, że opłaty należy regularnie nadsyłać, albowiem koniecznem jest, aby Związek te skromne fundusze, jakie mu te opłaty przynoszą, miał na czas. Ciągłe przypominanie Kasom, że koniecznem jest te opłaty regularnie nadsyłać, jest koniecznem, bo jest cały szereg Kas, które mimo upomnień, obowiązku tego nie spełniają. Przy tej sposobności prosimy ponownie, aby wysyłając pieniądze, równocześnie na adres Związku (Grodecka 27, II. p.) nadesłano zawiadomienie o tem.

Przyznawanie subwencyi, choćby najbardziej humanitarnym instytucyom, ale nie mającym nic wspólnego z Kasami chorych, jest statutowo niedozwolone. Wolno np. Kasie chorych przyznać subwencye Towarzystwu ratunkowemu, które za to stoi do dyspozycyi Kasy w przewiezieniu chorych i t. d. Nie wolno jednak udzielić subwencyi czy to np. Stacyi opieki nad dziećmi czy innej podobnej instytucyi, chyba jeżeli w leczeniu rodzin członków wyręcza lub zastępuje pewne funkcye Kasy chorych.

Sprawy partyjne.

* ZGROMADZENIE ROBOTNICZE P. P. S. W Skolem. W dniu 20. sierpnia b. r. zwołane zostało do Gospody Robotniczej zgromadzenie partyjne, celem ukonstytuowania się grupy i wyboru Zarządu. Na zebraniu jawiło się siedemdziesięciu kilku i wszyscy zgłosili przystąpienie do partyi.

O sytuacyi politycznej w związku z nadchodzącymi wyborami, jak też o potrzebie organizacyi referowali następujący towarzysze: Ożga ze Stryja, Szafrański i Denasiewicz i Słoniowski. Po wygłoszeniu referatów i omówieniu aktualnych spraw dokonano wyboru zarządu w następującym składzie: Przewodniczącym wybrany został tow. Bukowski, sekr. tow. Dobner, skarbn. tow. Höffelle.

Pozatem weszli do wydziału tow.: Renhert J. Herz Stanisław, Barańczuk, Frölich F., Kozulla Ant., Graf Ludwik, Mellen St., Sim L., i Tyczyński. Upoważniono pozatem wybrany Komitet do kooptowania innych członków i stworzenia Komitetu wyborczego.

Zapał wśród zebranych i przejęcie się ideą organizacyi pozwala rokować nadzieje, że placówka nasza w Skolem już w najbliższej przyszłości rozwinie się bardzo pięknie.

Komunikaty.

× PREZYDYUM MAGISTRATU zawiadamia P. T. Komitety wyborcze Okręgu wyborczego Lwów — miasto, że termin zamawiania odbitek list wyborczych upływa z dniem 29. sierpnia 1922 r., i że Miejskie Biuro Statystyczne we Lwowie, ul. Rutowskiego 11. II. p. przyjmuje zamówienia jedynie do tego terminu.

Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane.

J. Neumann w. r.

Wiadomości z Buczacza.

(Korespondencya własna).

WIEC LUDOWY P. P. S

Na ubiegłą niedzielę zwołany został w sali Sokoła wiec ludowy, na którym referować mieli towarzysze P. P. S. ze Lwowa.

Na porządku dziennym były sprawy następujące. Sytuacya polityczna, położenie gospodarcze państwa, walka z drożyzną. Punktualnie o godz. 12. przy wypełnionej sali i galeryi zagaił wiec tow. Ruciński, proponując do prezydyum tow. K. Morawiewicza, na sekret. tow. Cz. Rysica i K. Orzelskiego.

O sytuacyi politycznej w związku z nadchodzącymi wyborami referował tow. Szczerski, przedstawiając obszernie i wyczerpująco cały szereg zagadnień z naszej polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Przemawiał następnie tow. Skalak, dając obraz klęski drożyźnianej, spowodowanej przeważnie niedołęstwem rządu i samolubstwem klas posiadających. Ogólne te wywody ilustrował przykładami, zaczerpniętymi z miejscowych stosunków. Drożyzna w mieście kwitnie, pasek uprawia się w najlepsze, a ludność karmi się tromtadrackiemi frazesami, nie ma bowiem nikogo, ktoby chciał zapobiedz i przeciwdziałać niezdrowym stosunkom. Zakłada się różnorodne składnice, jajczarnie i mleczarnie, a czy prowadzą się one pod ludowcowym, czy też pod endeckim patronatem, konsumenci jednakowo padają ofiarą karygodnych spekulacyi. I tak ostatnio przy współudziale paskarza założona i wpływami kilku urzędników tut. Starostwa, którzy nie z głodowych chyba płac dorabiają się milionowych majątków, podtrzymywana „jajczarnia i mleczarnia" spowodowała, że cena nabiału i jaj poszła ogromnie w górę. Ludność głoduje, a pp. spekulanci produkta mleczarskie wywożą. Te praktyki dokonywane przez tych, którzy z urzędu powołani są do przestrzegania przepisów, muszą wywołać jak najostrzejszą krytykę i potępienie.

Tow. Szczerski przedłożył następnie rezolucye, z wyrazami hołdu dla Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego i uznania dla pracy sejmowej posłów P. P. S. W drugiej części rezolucyi tej, która została też jednomyślnie uchwalona, zaprotestowano przeciwko taktyce tych stronnictw i ugrupowań społecznych, które taktyką swoją, zniesieniem wszelkich ograniczeń dla wolnego paskowania i wyzysku konsumentów doprowadziły do dzisiejszej klęski drożyźnianej.

Wiec odbył się przy udziale co najmniej 600 uczestników, co jak na nasze stosunki uchodzić musi za cyfrę imponującą. Ciekawem było zachowanie się wobec naszego zgromadzenia prowodyrów tut. ludowców. Jeden z nich eks-urzędnik niejaki Tokarski, nie mając odwagi wystąpić publicznie, agitował zaciekle przed wchodem na salę i operując ordynarną blagą, usiłował, zresztą niefortunnie, nakłaniać ludzi, aby w wiecu udziału nie brali.

Usiłowania dotychczasowych niepowołanych opiekunów ludu spaliły jednak na panewce, a wiec miał przebieg poważny tak pod względem ilości uczestników jak i treści i toku obrad.

KRYMINAŁ, LUDOWCOWA SKŁADNICA I ENDECKI SPRYCIARZ W PIASTOWEJ SKÓRZE.

W swoim czasie pisaliśmy o nadużyciach popełnianych w tut. składnicy. Informacye nasze spowodowały wszczęcie dochodzeń, urzędowe stwierdzenie nadużyć i zamknięcie jednego z dyrektorów składnicy w więzieniu.

Pogniewał się na nas za to w „Kuryerze lwowskim" i zwymyślał od.. metod endeckich leder tut. Witosowców, który ze względów matrymonialnych przez szereg lat, kłaniał się endeckim bogom, a piastowcem został nie tak znowu dawno, nietyle ze względów przekonaniowych, jak z nadziei zaspokojenia cierpliwie żywionych aspiracyi do teki poselskiej..

Poza poruszoną przez nas „aferą cukrową" mamy do rozporządzenia szereg faktów dotyczących łańcuszkowego handlu solą, skórą i t. p.

Nie poruszaliśmy dotąd tych sprawek z zakresu „twórczej" działalności Składnicy ludowej, gdyż przebieg dochodzeń, dawał gwarancye, że gospodarka spółki z pod należytego rozstrzaśnięcia i sprawiedliwego osądu uchylić się nie potrafi. Czekaliśmy zresztą na możność oświetlenia niedozwolonych sprawek „ludowcowych" handlarzy na innej drodze. W miesiącu grudniu ub. roku wystosowała Dyrekcya składnicy do redakcyi „Dziennika lud." pismo z żądaniem sprostowania podanych przez nas informacyi i groźbą skargi sądowej (do 3 dni) przeciwko korespondentowi „Dziennika". Sprostowania nie było a my do dzisiaj czekamy na skargę cierpliwie i wciąż bezowocnie.

Pan O. powinien być zatem ostrożniejszy w operowaniu zarzutami o.. metodach endeckich. Psu na buty zdała się bowiem oklepana frazeologia o chodzeniu śladami „Kościuszków i opatrznościowych Witosów". Jego przyjaciele partyjni wolą błądzić po krętych ścieżkach wiodących raczej ku Dojlidom. I nie nasza w tem wina, że dają przez to do ręki oręż swoim endeckim i wcale zresztą od nich nie lepszym przeciwnikom.

(sig.)

Dworzec kolejowy czy buda taneczna?

Zwracamy się do Szan. Redakcyi z prośbą, o zwrócenie się do p. prezesa dyrekcyi kolei państw. we Lwowie p. Barwicza z zapytaniem — czy wiadomem mu jest i za czyjem pozwoleniem tak poczekalnia jak i restauracya na dworcu w Podwołoczyskach — jest kilka razy na miesiąc przemieniona w ordynarną knajpę przez urządzanie niby koncertów muzyki miejscowej.

„Koncerty" te ściągają różne gatunki ludzi którzy następnie podochoceni alkoholem pozwalają sobie nie tylko na tańce trwające do białego rana ale także na śpiewy i przemieniają dworzec kolejowy w ordynarną „tanzbudę". Zabawa taka miała też miejsce z 17. na 18. sierpnia 1922 r.

Podróżny kiedy trafi na taki wesoły dzień na stacyi to musi w nocy czekać na pociąg przesiedzieć musi cały czas na dworze, narażony w dodatku co chwila na zaczepki i nagabywania na tej granicznej stacyi.

W ogóle, jak się dowiadujemy od ludzi kompetentnych, należałoby w gospodach tutejszej stacyi a szczególnie restauracyi trochę dokładniej się przyjrzeć.

Możeby p. prezes Barwicz zechciał zainteresować się tymi sprawami.

Umysłowo chory czy prowokator.

Ze Stanisławowa donoszą nam: W fabryce olejów i rafineryi Griffna w Stanisławowie jest niejaki Pines, inżynier, którego niedawno fabryka Habera zniewolona była wydalić, gdyż prowokował robotników. Obecnie na nowej posadzie zachowuje się wobec robotników w sposób budzący podejrzenie, czy ma się tu do czynienia z człowiekiem obłąkanym, czy też z rafinowanym prowokatorem.

Zaraz po przyjęciu do fabryki wyzywał on robotników brutalnie słowami batiary, hołota i t. p. i wskutek tego na żądanie robotników został usunięty od ruchu fabrycznego. Za publiczne powiedzenie wobec robotników, że ustawę o 8 godz. czasie pracy uchwalili batiary, ma on dochodzenie sądowe.

Obecnie, usunięty z fabryki w inny sposób prowokuje robotników n. p. zatrzymuje robotnika na ulicy i bezczelnie go łaje, dlaczego czapki przed nim nie zdejmuje i t. p. i przytem zachowuje się w sposób taki, że robi wrażenie kandydata na Kulparków.

Ponieważ wiemy, że Pines uważa się jeszcze za człowieka przytomnego, radzimy mu i to szczerze, by tych praktyk zaniechał bezwarunkowo, albowiem, jeżeli trafi kiedy na bardziej krewkiego robotnika, to gotów za bezczelne zachowanie się na ulicy otrzymać dotkliwą naukę.

Zastępca naczelnego redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19, tel. nr. 874.